

# Krzysztof Domański

---

## Secesja na Kierkowie

---

Ochrona Zabytków 46/1 (180), 80-86

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# ON THE DESTRUCTION OF JEWISH CEMETERIES IN UPPER—SILESIAN INDUSTRIAL REGION

At present, there are 19 Jewish cemeteries in the Upper Silesian conurbation whose state of preservation varies considerably. As a rule they remain under the care of Congregations of Mosaic Faith and the caretakers assigned by them. Some, however, no longer exist (Dąbrowa Górnicza, Mysłowice). Others suffer from great losses and devasta-

tion. The most universal type of tombstone is the matzevot, followed by obelisks, sarcophagi and architectonic forms which appear at the turn of the nineteenth century. After World War II many of the graves were marked with cenotaphs commemorating the murdered inmates of death camps.

KRZYSZTOF DOMAŃSKI

## SECESJA NA KIERKOWIE

### Ludność żydowska w Zagłębiu Dąbrowskim

*Kierków* — to lokalna nazwa czy nawet mutacja fonetyczna pojęcia *kirkut* lub *kierkut*, używana dla oznaczenia cmentarza żydowskiego. Rozpowszechniła się ona do wybuchu drugiej wojny światowej na całym obszarze Zagłębia Dąbrowskiego, w którym społeczność mozaistyczna posiadała znaczny udział wśród polskiej ludności tej ziemi. Żydzi mieszkali między Polakami, pracowali tu i borykali się ze zwyczajnymi kłopotami dnia codziennego. Dziś prawie ich nie ma już w Zagłębiu, a ci, którzy zostali, ulegli znacznej asymilacji. Zachowała się jednak nazwa. Pamiętają ją jedynie starsi mieszkańcy regionu, bo w okresie międzywojennym spotykać się musieli z wyznawcami religii możeszowej na codzień, i z pewnością mieli nie raz okazję być choćby mimowolnym świadkiem ich obrzędów religijnych... Ba, *kierków* wszedł nawet do literatury historycznej. Swobodnie posługiwał się tym pojęciem p. Marian Kantor-Mirski, autor obszernej monografii o Zagłębiu Dąbrowskim<sup>1</sup>. Dziś *kierków* używany bywa sporadycznie i zniknął z języka literackiego i nawet potocznego. Podobnie jak *kirkut* ma on zabarwienie pejoratywne dla „Starozakonnych”, bo wprowadziły te terminy narody, między którymi Żydzi zamieszkiwali, tworząc rozległą diasporę światową. Bo najważniejszym określeniem nekropoli żydowskiej jest właśnie cmentarz. Sami wyznawcy mozaizmu określali go jako „dom wieczności” — *'Bet Olam'* (hebr.) i „dom życia” — *'Bet Chaim'* (hebr.), a także „dom mogił”, „dobre miejsce” i „miejsce święte”<sup>2</sup>. Owe nazwy nawiązują bowiem do wiary w życie wieczne, którego wykładnią dla Żydów jest *Stary Testament*.

Cmentarz żydowski w Czeladzi jest najbardziej ortodoksyjnym cmentarzem na Górnym Śląsku. Z pięciu istniejących we wschodniej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego nekropoli odznacza się — nie ujmując nic pozostałym — rozwiązaniem architektonicznym, posiada piękne pomniki nagrobne i charakterystyczną, artystycznie i mistrzowsko wykonaną symbolikę oraz ścisły rozdział pochówków według płci.

Pierwsze wzmianki o ludności żydowskiej w Zagłębiu Dąbrowskim pochodzą z XIII wieku. Zaczęła się ona tutaj osiedlać od 1226 roku. Początkowo były to z pewnością pojedyncze grupy Żydów, którzy uciekali przed prześladowaniami z krajów Europy Zachodniej. W końcu tego stulecia ilość przybyszów tej narodowości znacznie się zwiększyła. Nie wykluczone, że pierwotnie dotarli oni również do dzisiejszej Czeladzi. Z czasem jednak zgrupowali się wyłącznie na terenie Będzina. Około 1450 r. utworzyli tu silną i dobrze zorganizowaną gminę kahalną. Królowie polscy nadawali tej gminie liczne przywileje. Większość z nich otrzymali Żydzi w XVI stuleciu. W XV w. powstała w Będzinie drewniana synagoga, przebudowana w XVIII w. na murowaną. Niemal do końca następnego stulecia była ona główną świątynią mozaizmu dla pozostałych miast Zagłębia. Bóżnica ta przetrwała do pierwszych dni ostatniej wojny. Od początków XVIII stulecia wyznawcy religii możeszowej mieli osiedlać się na obszarze dzisiejszego Sosnowca. Bodaj już w końcu pierwszego dziesięciolecia pojawili się w obecnej sosnowieckiej dzielnicy Modrzejów i z czasem utworzyli tu niemałą gminę. Od następnego wieku mieszkali już w centrum miasta. W tym też czasie pojedynczy przedstawiciele społeczności żydowskiej pojawili się w Dąbrowie Górniczej<sup>3</sup>. Osadnictwo tej grupy komplikowało w owym mieście ustawodawstwo w zakresie górnictwa,

<sup>1</sup> M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy. Szkice monograficzne z ilustracjami*. Sosnowiec 1931. Charakterystyka gmin żydowskich w Będzinie, Czeladzi, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu, odpowiednio ss.: 17-134; 185; 315-316; 364; 377-378.

<sup>2</sup> Ostatnie trzy pojęcia służące do określenia cmentarza żydowskiego stanowią wolne tłumaczenia przytoczonych nazw hebrajskich.

<sup>3</sup> M. Kantor-Mirski, op. cit.



1. Ogólny widok cmentarza od strony wschodniej z cenotafem ku czci pomordowanych Żydów na pierwszym planie

1. General view of cemetery from east, with cenotaph commemorating murdered Jews in the forefront

będącego w gestii rządu<sup>4</sup>. Dopiero od drugiego ćwierćwiecza przybywały licznie do Dąbrowy rodziny żydowskie<sup>5</sup>. Najpóźniej, bo dopiero po 1836 r., osiedlali się Żydzi w Czeladzi. Można domniemywać, że nastąpiło to nie później niż około połowy XIX w., a liczba ich sięgała z czasem 1000 osób i rzadko przekraczała tę wielkość w następnych okresach. W 1921 r. liczyła Czeladź 682 Żydów, a 10 lat później osiągnęła 904<sup>6</sup>. W całym Zagłębiu mieszkało natomiast w okresie międzywojennym około 80 000 wyznawców mozaizmu.

Żydzi, zgrupowani początkowo w średniowiecznym Będzinie, zajmowali się wyłącznie rolnictwem. Z czasem przechodzili oni do handlu i rzemiosła, a także trudnili się wekslarstwem. Po złagodzeniu przepisów dotyczących górnictwa zaczęli nabywać udziały w tej gałęzi przemysłu, jak też w niewielkim stopniu w hutnictwie<sup>7</sup>. Posiadali też własne instytucje (oświatowe, religijne, szkoły, banki, a nawet szpital) oraz związki (kupieckie i polityczne). Ludność ta była jednak znacznie zróżnicowana społecznie. Obok inteligencji i robotników istniała także biedota żydowska. Działalność rozwijały również zakłady opieki społecznej. Żydzi bowiem byli bodaj jedynym na świecie narodem o doskonale zorganizowanej samopomocy dla najbiedniejszych warstw swojego społeczeństwa i wprawiali tym w niemałe zakłopotanie nawet narody chrześcijańskie. Organizacją tej samopomocy w szerokim rozumieniu (rozdział kwot podatkowych na gospodarstwa gminy, organizacja szpitali i pogrzebów, pomoc finansowa

dla najbiedniejszych itp.) zajmował się właśnie *kaha*<sup>8</sup>.

Po wybuchu wojny statystyki hitlerowskie szacowały liczebność Żydów w Czeladzi na 1206 osób<sup>9</sup>. Nakładano na nich różne ograniczenia typowe dla okresu okupacji (godzina policyjna, zakazy dokonywania zakupów w określonych miejscach oraz korzystania ze środków komunikacji, konieczność noszenia wyróżniającego oznakowania itp.). W czerwcu 1941 r. ludność żydowską zamknięto w getcie, zorganizowanym w centrum miasta. Dwa lata później uległo ono likwidacji i przeniesione zostało do Sosnowca<sup>10</sup>.

### Charakterystyka cmentarza żydowskiego w Czeladzi

Czeladzki cmentarz żydowski leży na granicy z Będzinem w prawie zupełnie nie zabudowanym obszarze miejskim, przy szosie międzynarodowej nr 4. Naprzeciwko głównego i jedyne go zresztą wejścia na *kierków* stoją cztery niskie, dwukondygnacyjne domki, w jednym z nich mieszka jego opiekun. W otoczeniu wyróżnia się luźną grupą wysokich drzew, które zajmują centralną część cmentarza. Z wolnej przestrzeni pozbawionej roślinności wysokiej roztacza się piękna panorama miast Zagłębia Dąbrowskiego: na północy wyrasta w górę garb wzgórza Dorotki (381 m n.p.m.) w paśmie triasowym, na wschodzie wznosi się — również na znacznym wyniesieniu — Osiedle Syberki (wcześniej PPR) w Będzinie, a dalej zabudowania tego miasta, w kierunku południowym i południowo-wschodnim widoczne są Piaski, dzielnica Czeladzi, a na zachodzie — rysują się budynki centrum Czeladzi.

<sup>4</sup> *Wiadomości o Żydach czynnych w polskim przemyśle węglowym*. „Biuletyn ŻIH” 1960, nr 35, s. 36.

<sup>5</sup> M. Kantor-Mirski, op. cit.

<sup>6</sup> K. Sarna, *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*. Katowice 1977, ss. 100, 102.

<sup>7</sup> *Wiadomości o Żydach...*, op. cit.

<sup>8</sup> M. Fuks i in. *Żydzi Polscy. Dzieje i kultura*. Warszawa 1982, s. 12.

<sup>9</sup> K. Sarna, op. cit., ss. 142-143.

<sup>10</sup> op. cit., ss. 142-143.

Cmentarz jest największą nekropolią wyznaniową w województwie katowickim i pod względem obszaru równać się może z niejednym komunalnym czy innym wyznaniowym miastem umarłych: ma bowiem nieco ponad 1,5 ha powierzchni. Należy też zarazem do najmłodszych ze wszystkich mozaistycznych miast wiecznego spoczynku, gdyż założono go około 1915 roku. Administracyjnie podporządkowany został Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Katowicach, która dogląda i koordynuje odpowiednie prace porządkowe na kilku „swoich” cmentarzach we wschodniej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Kongregacja wyznaczyła też swojego opiekuna: pani Zofia Gubała chętnie udostępnia klucze wszystkim chętnym do odwiedzenia *kierkowa*. Jest do tego z pewnością przyzwyczajona, gdyż przyjeżdżają tutaj z zagranicy bliscy na groby swoich rodzin i znajomych...

Cmentarz czeladzki wyróżnia się niezwykle regularnym i czytelnym układem przestrzennym. Nieopodal bramy wejściowej — wyraźna, dość szeroka ścieżka dzieli jego powierzchnię na dwie symetryczne kwatery. W głębi nich rosną widoczne z daleka kilkudziesięcioletnie lipy z domieszką kasztanowców, młodych jesionów i dębów. Między nimi zachowały się jeszcze trzy uschnięte sosny, których sterczące kikuty drażnią szczególnie późną wiosną i latem. Przez dwa lata (1987—1990) prowadzono na cmentarzu rekonstrukcję nagrobków ze środków niemieckich, dokładniej — zachodniemieckich. Prace rewaloryzacyjne niewątpliwie podniosły walor cmentarza, co i tak stawia go obecnie w rzędzie najlepiej utrzymanych w regionie i z pewnością w kraju nekropoli wyznań niechrześcijańskich. Zrekonstruowane nagrobki ustawiono na niewysokich podmurówkach czy raczej cokolikach, zabezpieczając je w ten sposób — zwłaszcza te z piaskowca i wapienia — przed wpływem wilgoci od ziemi. Z wielu z nich pozostały tylko większe lub mniejsze fragmenty... Przeniesiono je

ostatnio do wschodniego narożnika cmentarza i wraz z przewróconymi pomnikami w tej części złożono na razie w uporządkowany prostokątny kopiec.

O przeprowadzonej rekonstrukcji nekropoli informuje współczesna wotywna stela macewowa z inskrypcją w języku hebrajskim i polskim: „*Cmentarz ten został odrestaurowany w roku 1988 przez Monka (Mojżesza) Stawskiego, ur. i mieszk. z rodzicami dla bł. pamięci jego kochanej rodziny: ojciec Abraham — syn Isaka, brat Isak, siostra Fela, matka Sara — córka Mordchei Grosman zmarła 15-go AV 5695 (1935) także spoczywa tutaj*”. Zwrot „*btogostawionej pamięci*”... jest powszechnie używany w miastach umarłych społeczności żydowskiej, równorzędny chrześcijańskiej formule „*świętej pamięci*...”. Umieszcza się te słowa w inskrypcjach zarówno w języku polskim, jak i hebrajskim czy jidysz (w Polsce rzadko stosowanym i często nieprawidłowo przez to zapewne nazywany językiem żydowskim). Tak samo szeroko stosuje się inny skrót: „*tu pochowany*”, oznaczany kwadratowymi literami hebrajskimi „*PN*”, które odczytywać należy jako „*po-nytman*” lub „*po-nikbar*”; umieszczane są one na wszystkich niemal, szczególnie starszych, nagrobkach, z wyjątkiem chyba wielu współczesnych pomników płytowo-stelowych i niektórych architektonicznych, przed inskrypcjami pokrywającymi początkowo całą *macewę*, później coraz bardziej redukowanymi aż do zwięzłej informacji o zmarłym (imię i nazwisko oraz daty urodzin i zgonu) na obecnych, nowych grobach.

Cmentarz w Czeladzi posiada niewiele ponad 2800 nagrobków. Pośród pomników nagrobnych przeważają *macewy* (hebr.: nagrobek) i sarkofagi (łac. gr.: dost.: „pożerający ciało”) o różnych kształtach zwieńczeń, występujące zarówno samodzielnie, jak i zespolone ze sobą oraz pomniki (*macewy*) tablicowe, następnie obeliski, cokoły i pnie drzew, a także nieliczne nagrobki architektoniczne i płytowo-stelowe. W końcu cmentarza ustawiono *cenotaf* ku czci Żydów wymordowanych w getcie sosnowieckim (likwidacja tego getta nastąpiła 13 I 1944 r.). Przedstawienia symboliczne spełniają jakby podwójną rolę. Z jednej strony pozwalają one mianowicie na wyodrębnienie pochówków kobiecych, dokonywanych niemal wyłącznie w kwaterze północnej (lewej od wejścia) oraz męskich — w południowej (prawej od wejścia). Zdarzają się jednak sporadyczne inkluzy symboliki charakterystycznej dla grobów męskich i kobiecych w części centralnej i wschodniej obu kwatery. Zasady takiego rozdziału przestrzegali ortodoksyjni Żydzi nie tylko przy pochówku, ale również w synagogach, w których kobiety modlą się w kruchtach (*babińcach*) lub osobnych dobudowanych do bóżnic pomieszczeniach. Na innych bowiem cmentarzach groby są znacznie ze sobą przemieszane.

Nietypowo potraktowano również warstwę symboliczną, która jest niejako wyróżnikiem cmentarza czeladzkiego. Przedstawienia symboliczne występują na każdej żydowskiej nekropoli: wypływają one z dawnej i głębokiej tradycji narodu wybranego i nawiązują do zdobnictwa synagog i sprzętów liturgicznych, ale jednocześnie charakteryzują zmarłych pod względem cech osobowych, pozycji społecznej, spełnianej funkcji w życiu gminy czy wykonywanego zawodu. Ale tutaj, właśnie w Czeladzi, otrzymały specyficzne opracowanie, zwłaszcza jeśli chodzi o przedstawienie motywów dendrologicznych. Wykonano je na całej wysokości nagrobka: jest nim najczęściej wysoka *macewa*, o wiele przewyższająca swoje „siostry” z innych nekropoli.



2. Epitafium zawieszono na sznurze uformowanym w węzeł życia

2. Epitaph suspended on a chain depicting the chain of life.

\*Miesiąc AV wypada na przelomie lipca i sierpnia.



3.-4. Pomnik bramowy (macewa bramowa) oraz pomnik architektoniczny z odnowioną polichromią w kolorze czarnym w tle oraz srebrzonym napisem epitafium



3-4. Gateway monument (gate matzevoh) and architectonic tombstone with renovated polychromy, black background and silver inscription

Całe lub złamane drzewo, najczęściej dąb, otrzymało precyzyjny rysunek korzeni, pnia, gałęzi, liści i nawet gdziegdzie... żółędzi. Pień drzewa zajmuje z reguły prawą, sporadycznie lewą krawędź nagrobka, w polu jego zwieńczenia, wykorzystywanego na wcześniejszych macewach na całościowe przedstawienie symboliczne, znajdując się gałązki z liśćmi, w dolnej natomiast partii, przy podstawie pomnika — splót korzeni. Albo artystycznie, mozolnie wymodelowana linia z dokładnym rysunkiem nitek czy drucików ją tworzących oraz łańcuch z kształtujących go ogniw, wymodelowany w węzeł, na którym zawieszono wyprofilowane epitafia lub teksty inskrypcyjne poświęcone zmarłemu. Na lizenach wielu pomników tablicowych umieszczono elementy geometryczne w postaci trzech równoległych linii i w niedużej odległości nad nimi — koła o różnej średnicy lub również równoległe linie biegnące prostopadle do wzdłużnych. Na cmentarzu żydowskim w Czeladzi utrwaliła się w ten sposób... SECESJA!!! Obok bezsprzecznie królującej tu secesji, występuje jeszcze neoklasycyzm. Pomniki nagrobne — bramowe i architektoniczne (tych ostatnich jest niewiele) — posiadają piękne ogórne przybudówki w postaci akroterionów, ustawionych po bokach zwieńczeń: kolistych lub segmentami łuku. Zatem cmentarz czeladzki należy „zakwalifikować” do obiektów w pełni eklektycznych. Zdobnictwo takie jednoznacznie świadczy o ogromnych wpływach sztuki krajów diaspory, w których Żydzi zamieszkiwali, i, ulegając jej oddziaływaniu, wprowadzali po prostu te charakterystyczne elementy do swoich dzieł sztuki.

Na nagrobkach omawianego *kirkutu* nie zabrakło również przedstawień zaczerpniętych z tradycji czysto żydowskiej. Są to świeczniki znaczące groby kobiet: trój-, pięcio- i sześcioramienne, i tylko jedna, zagubiona gdzieś *menora*. Są dzbany z wodą wylewającą się do miski, umieszczone

pod zastonami i bez nich oraz ręka trzymająca taki dzban, występujące na grobach *lewitów*, tzn. potomków rodu Lewiego, którzy jako pomocnicy kapłanów za pomocą tych właśnie naczyń obmywali im ręce przed udzieleniem wiernym błogosławieństwa. Są również dwie dłonie złożone w geście błogosławieństwa, umieszczane na mogiłach *kohenów*, tj. kapłanów żydowskich, potomków arcykapłana Aarona: oni to udzielają w synagogach ludowi błogosławieństwa za pomocą tak właśnie złożonych rąk. I szafy książy, pojedyncze i zachodzące na siebie, czasem podtrzymywane przez lwy. Księgi stanowią symbol uczoneści w *Piśmie* i pobożności, a studiowanie *Tory* (Prawa) i *Talmudu* uznają Żydzi za religijny nakaz, a uczoneść w *Piśmie* — za najważniejszą cnotę, dlatego też zwani są oni „*narodem ksiąg*”<sup>11</sup>. Lwy natomiast uosabiają pokolenie Judy i ród Dawida, a także siłę i potęgę Boga zgodnie z zapisem w *Talmudzie*: „*Bądź gwałtowny jak lampart, lekki jak orzeł, rączy jak jeleń, potężny jak lew, aby wypełnić wolę Twego Ojca w niebie*” (*Talmud, Przypowieści Ojców, 5:23*). Ptaki, te umieszczane na gałązkach drzew, są ogólnym symbolem duszy ludzkiej oraz personifikacją niektórych nazwisk (Cypor [hebr.] i Fajgel [jid.]).

<sup>11</sup> W *Talmudzie* w wielu miejscach wzmiankuje się, że - jak podaje M.Krajewska - „*studiowanie Biblii było dla nich* (tj. Żydów - przyp. autora) *zawsze najczciodszy i najwłaściwszy zajęciem i najwyższą cnotą*” (M.Krajewska, *Czas kamieni*. Warszawa 1982, s. 26). Oto wyjątki z *Talmudu*: „*Zajmowanie się nauką wyżej jest cenione nad przyniesienie ofiary do świątyni Pańskiej*” (Sabbaoth 120), „*Szacunek przynależny nauczycielowi jest wyższy nad szacunek należny własnemu ojcu, gdyż ten wydał cię tylko na świat znikomy, a tamten utworzył ci drogę do nieśmiertelności*” (Baba Mecya 33), cyt. za: *Talmud*. Warszawa 1869. Przełożył i objaśnieniami opatrzył Izaak Kramstük, s. 32, albo: „*Gorliwość o naukę zakonu jest nader chwalebna, a znajomość obcowania z ludźmi największą mądrością*” (Rabi Natan), cyt. za: *Kwiaty Wschodnie. Zbiór zasad moralnych, teologicznych, przysłów, reguł towarzyskich, allegorii i powieści wyjętych z Talmudu i pism współczesnych*. Ułożył A. Buchner. 1990. (Reprint).



5. Polichromowana macewa utrzymana w pastelowych kolorach: żółtym (część górna), brązowym (obrzeża nagrobka i jego dolna część), czarnym (tło epitafium) i srebrnym (inskrpcja)

5. Polychrome matzevoh in pastel colours: yellow (upper part), brown (edges and lower part), black (background of epitaph) and silver (inscription)



6. Fragment pomnika architektonicznego z akroterionami ustawiony na podmurówce. Takich pomników i macew jest tu więcej

6. Fragment of architectonic monument with acroteria, on a pedestal. Examples of such monuments are more numerous



7. Secesyjna macewa zapadnięta w ziemię...

7. Saved—in Sezession-style matzevoh-



8. Pomniki nagrobne w postaci pnia drzewa dynamizują przestrzeń cmentarną

8. Tombstones in the shape of a tree trunk add dynamics to the cemetery



9. Różne przykłady secesyjnych macew

Wśród przedstawień „zabłąkało się” nawet bardzo specyficzne wyobrażenie: ręka trzymająca młotek, otoczona gałązką dębu z liśćmi!!! W taki sposób rzeźbiarz czy raczej artysta-kamieniarz chciał niewątpliwie przedstawić zawód zmarłego: może górnik, może hutnika, a może kamieniarza...

Niektóre wyobrażenia plastyczne zaczerpnięte zostały też i z chrześcijaństwa. Zastłona czy klepsydra, należące do panteonu symboli śmierci, którą oznaczają również typowo żydowskie formy plastyczne: złamane i zgaszone świece oraz złamane drzewa (zwykle jest to śmierć nagła i nieoczekiwana). Z kolei elementy zoomorficzne stanowią uosobienie pewnych faktów biblijnych oraz są personifikacją pewnych imion, nazwisk i zawodów zmarłych. Natomiast tańcuchy i liny, artystycznie wykonane na czeladzkim cmentarzu, na których powieszono tablice epitafijne, uformowano w węzeł, bo zapewne nawiązują do zakończenia epitafiów następującymi słowami, „*Niech dusza jego/jej będzie związana w węzeł życia...*”. Wśród licznych nagrobków bez trudu odnaleźć można w części centralnej i w końcu kwatery z pochówkami kobiecymi trzy stele z odnowioną polichromią. Są to *macewa* bramowa i pomnik architektoniczny, pomalowane na czarno i ze srebrzonymi tekstami epitafijnymi, co znacznie podkreśla charakterystyczną kwadratową literę hebrajską, oraz jedna wysoka *macewa* utrzymana w pastelowych kolorach: brązowym (dół i część centralna nagrobka), zielonym (liście dębu), żółtym (ptak siedzący na gałęzi oraz tło w tyle — jakby poza gałęziami), czarnym (tekst epitafijny w tle) i srebrnym (inskrypcja). Jest to oczywiście rekonstrukcja barw stosowanych niegdyś w polichromii pomników nagrobnych na cmen-

9. Various examples of Sezession-style matzevoh

tarzach mozaistycznych, znana jednak dziś jedynie z opisów w literaturze. W zasadzie niewiadomo, jakie znaczenie miała polichromia dla społeczności żydowskich: być może chodziło jedynie o względy zdobnicze i estetyczne. Dotychczas polichromie zachowały się w szczątkowej formie na niektórych *kirkutach* w Polsce (Bodzentyn, Hrubieszów, Szczepleszyn, a w GOP-ie — ledwo zauważalne podmalowania inskrypcji, mogące nasuwać wiele wątpliwości, i in.), a w Czeladzi... zostały poprowadzone jakby od nowa...

Jak nieoczekiwane, czasem nawet zaskakujące lub przypadkowe są spotkania z zabytkami, znowu nie tak odległymi w czasie powstania! A jednak mogą one chyba dostarczyć jakiegoś szczególnego przeżycia, doznania i uświadomienia sobie z autopsji tego, co jest odległe kulturowo, w której się wychowywało, i bliskie zarazem temu, o czym się wie, ale niewiele, tego, co ginie, a jednak jeszcze istnieje...

Autor niniejszego artykułu składa gorące podziękowania P. Samuelowi Farberowi z Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Gliwicach za informacje dotyczące hebrajskich nazw cmentarzy żydowskich oraz wskazówki pomocne przy weryfikacji tekstu w zakresie cytatów z Talmudu dotyczące pewnych obrzędów i obyczajów.

mgr Krzysztof Domański

Zdjęcia 1—9: K. Domański  
Photographs 1—9: K. Domański

## THE SEZESSION IN A JEWISH CEMETERY

The Jewish cemetery in Czeladź is one of the largest and best kept in the Upper Silesian conurbation. It constitutes the only necropolis in the region where the graves of men and women are set apart. Revalorization performed in the years 1987-1990 made it possible to recreate many of the tombstones, the majority of which are traditional matzevot and the less numerous comprise free standing architec-

tonic forms. Their ornamentation is characteristic for the Sezession and Neoclassicism and testifies to the adaptation by the Jewish community of certain currents of European art and culture. An attempt was made at a reconstruction of the polychromy of the tombstones (matzevot, gateway matzevot and architectonic forms).

ANDRZEJ MAJDOWSKI

## JESZCZE O POCZĄTKACH BITUMICZNYCH POKRYĆ DACHOWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM

Zamieszczony w poprzednim numerze komunikat zawierał omówienie procedur towarzyszących urzędowemu uznaniu papy dachowej za materiał ognioodporny. W 1859 r. zapadły stosowne decyzje względem trzech rodzajów materiałów bitumicznych. Wedle ówczesnej nomenklatury były to: filc smołowcowy (*Asphalt Filtz*), papka kamienna (*Stein Pappe*) oraz karton kamienny (*Kalkthur*).

Przy okazji nasunęły się wątpliwości co do pojęcia *Kalkthur*, spotęgowane brakiem związku pomiędzy terminem niemieckim a jego polskim odpowiednikiem. Jednak całkiem chybione okazały się dywagacje, których celem było dowiedzenie, że do powlekania zewnętrznej powierzchni *kartonu kamiennego* używano talku. Technologia ta pojawiła się znacznie później, faktycznie poprzedzona podobnym zastosowaniem m.in. niegaszonego wapna.

Wszelkie kwestie sporne rozwiewa pierwszy, jak się zdaje, w polskiej prasie tekst, informujący w 1819 r. o nowym sposobie krycia dachów. Warto więc zacytować odnośny fragment, dający dokładne wyobrażenie o istocie tego wynalazku: „*wziąwszy papier szary przyzwoitej grubości, albo raczej cienką tekturę, zamaczać w roztopionej smole ciekłej, zmieszanej ze smołą twardą w stosunku 3 do 1. Gdy wyschnie powtórzyć to zamaczanie. Mając dach wyszalowany, tarciami nie w poprzek (jak to czynią szalujący pod blachą) ale w podłuż; na tym szalunku, zmaczane w smole arkusze przybijają, pojedynczo kiedy papier jest tekturowy, a podwójnie kryjąc jeżeli jest cienki. Poczem całą powierzchnię dachu pomazują inną gorącą kompozycją, złożoną z dwóch części smoły twardej;*

*natychmiast zaś posiewają węglem miałko tłuczonym, lub wapnem niegaszonym, lub zendrą kowalską*<sup>1</sup>.

Próby wyrabiania krajowej papy odnotowano już na początku lat dwudziestych XIX wieku. Co ciekawsze, produkcję podjęto na podstawie z papieru, którego zasadniczym składnikiem była słoma. Patent na ową technologię otrzymał niejaki p. Auxilly i założył wytwórnię na Marymoncie, z całą pewnością znajdując nabywców, o czym świadczą wzmianki, że w okolicach Mokotowa stodoły<sup>2</sup>, a „*na Muranowie szopy i inne zabudowania są takim dachem pokryte*”<sup>3</sup>.

Kolejne ekspertyzy zmierzały do podwyższenia wytrzymałości mechanicznej i termicznej. Efekty nie były raczej nadzwyczajne, lecz zdarzały się pewne osiągnięcia, jak wynika z doniesienia, iż „*Pan Wysocki, inżynier Banku Polskiego w Warszawie, wynalazł nowe pokrycie dachów płaskich, które w ciągu dwóch lat jak najlepiej się konserwuje. Są to tafle z grubego płótna, pociągnięte smołowcem, grubości zwyczajnej tektury*”<sup>4</sup>. Z opublikowanego w 1840 r. przeglądu materiałów do zabezpieczania dachów, wylania się dość ubogi zestaw kompozycji bitumicznych, głównie zresztą powłokowych<sup>5</sup>. Zwraca uwagę, że straciła na znaczeniu swojska smoła, stając się dodatkiem do egzotycznego smołowca (asfaltu), który przez czas jakiś

<sup>1</sup> „Rozmaitości”, 1819, nr 36, s. 146.

<sup>2</sup> „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1823, nr 133, s. 1565.

<sup>3</sup> „Kurier Warszawski”, 1823, nr 292, s. 1.

<sup>4</sup> „Tygodnik Rolniczo-Technologiczny”, 1840, nr 44, s. 364.

<sup>5</sup> Tamże, r. 1840, nr 44, ss. 361-364; nr 45, ss. 372-373.